

Sygn. akt: IV Ca 1031/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 06 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Płocku IV Wydział Cywilny – Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodnicząca – SSO Waclaw Banasik (spr.)

Sędziowie SO Barbara Kamińska

SO Renata Wanecka

Protokolant sekr. sądowy Anna Bałdyga

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 kwietnia 2016 r. w P.

sprawy z powództwa **W. P.**

przeciwko **L. K.**

o zachówek

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Żyrardowie z dnia 25 września 2015 r.

sygn. akt I C 1188/13

1. oddala apelację;
2. zasądza od W. P. na rzecz L. K. kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego za II instancję.

Sygn. akt IV Ca 1031/15

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Żyrardowie wyrokiem z dnia 25 września 2015 r. oddalił powództwo W. P. skierowane przeciwko L. K. o zachówek (punkt 1) oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 2).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

J. J. (1) zmarła 16 czerwca 2009 r. w B.. Spadek po niej z mocy prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego w Żyrardowie nabył mąż J. J. (2) oraz córki W. P. i L. K. – po 1/3 części każdy z nich. J. J. (2) zmarł 17 kwietnia 2010 r. w B.. Spadek po nim nabyły córki W. P. i L. K. – po 1/2 części każda z nich. Przed śmiercią J. J. (2) w dniu 8 kwietnia 2010 r. sporządził oświadczenie, w którym wydziedziczył swoją córkę W. P..

W skład spadku po J. J. (2) i J. J. (1) wchodzi niezabudowana nieruchomość rolna położona w B. (gm. P.), stanowiąca działkę oznaczoną w ewidencji gruntów nr (...) o pow. 0,09 ha, którą spadkodawcy nabyli na podstawie aktu własności ziemi z dnia 18 czerwca 1974 r. (nr ON (...)). Akt ten obejmował działki nr (...) o łącznej powierzchni 3,90 ha.

Umową darowizny z dnia 15 lutego 1993 r. J. i J. małż. J. przenieśli na syna powódki – M. P. (1) własność niezabudowanych działek położonych w B. oznaczonych nr (...) i (...) o łącznej powierzchni 2,11 ha. Syn powódki w dacie otrzymania darowizny ukończył szkołę, miał 21 lat. Nie odbywał służby wojskowej. Część nieruchomości, którą otrzymał została sprzedana. Umową darowizny z dnia 21 października 2008 r. J. i J. małż. J. przenieśli na pozwaną L. K. własność zabudowanej nieruchomości rolnej składającej się z działek oznaczonych nr (...) o łącznej powierzchni 1,41 ha. Wartość przedmiotu darowizny strony określiły na 170.000 zł. Ponadto pozwana ustanowiła na rzecz swoich rodziców dożywotnią nieodpłatną służebność osobistą polegającą na prawie do korzystania z parteru budynku mieszkalnego oraz małego garażu.

Na opisaną wyżej nieruchomość rodzice stron postawili parterowy budynek. Pod koniec lat 60-tych XX wieku powódka W. P. wraz ze swoim mężem T. P. rozpoczęła rozbudowę parterowego budynku poprzez dobudowanie piętra, gdzie zamieszkiwała wraz z rodziną przez okres około 10 lat. W pracach związanych z podniesieniem budynku pomagał ojciec powódki oraz brat jej męża M. P. (2). Po opuszczeniu części budynku przez powódkę i jej rodzinę, piętro budynku zajęła pozwana. Parter budynku zajmowali spadkodawcy J. i J. J. (1). Do chwili śmierci rodziców pozwana zamieszkiwała z rodzicami i opiekowała się nimi. Na kilka lat przed śmiercią byli bowiem schorowanymi osobami. Ojciec miał przepuklinę, a u matki stwierdzono chorobę Alzheimera.

W opiece nad matką, która przed śmiercią była osobą niedołężną, pomagała pozwanej córka K. K., która zamieszkiwała wówczas na stałe w Ż. i sprawowała opiekę nad własnym dzieckiem. J. J. (1) przed śmiercią zagrożona była odleżynami, trzeba ją było przewijać, w związku z czym wymagała całodobowej opieki. Po śmierci matki powódka nie odwiedzała ojca. Również w okresie kilku lat przed ich śmiercią nie przychodziła do rodziców. Matka stron skarżyła się pozwanej, że druga córka jej nie odwiedza. W. P. mieszkała w odległości 12 km od rodziców. Bezpośrednio przed śmiercią matki odwiedziła ją kilka razy. Nie pomagała jednak w opiece nad matką, nie sprowadzała lekarzy ani nie interesowała się stanem jej zdrowia. Stosunki między siostrami nie były i nie są dobre, dochodziło między nimi do awantur. Również relacje między powódką a jej ojcem nie były dobre. Ojciec nie życzył sobie, aby powódka odwiedzała go w szpitalu. Po śmierci J. i J. J. (2) pozwana wraz z mężem zamieszkali na parterze budynku, a na piętrze mieszka obecnie syn pozwanej J. K. (1) wraz z partnerką i dzieckiem. Syn pozwanej zrobił w tej części generalny remont. Wcześniej po dokonaniu darowizny nakłady na zabudowaną nieruchomość czyniła pozwana oraz jej mąż – J. K. (2). Prace związane z utrzymaniem budynku w należytym stanie wykonywał również J. J. (2).

Pozwana L. K. ma 63 lata. W 2013 r. przeszła operację zaćmy obu oczu. Utrzymuje się ze świadczenia emerytalnego w kwocie około 1.500 zł. Jej mąż J. K. (2) ma 67 lat, leczy się kardiologicznie. Otrzymuje emeryturę w wysokości około 1.100 zł. Pozwana i jej mąż ponoszą wydatki na leki w kwocie 600 zł miesięcznie. Trudną sytuację materialną pozwanej pogłębiła tragedia, jaka dotknęła jej wnuczkę, która została potrącona przez samochód. W wyniku wypadku straciła ona nogę, a koszt wykonania protezy jest wysoki.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego, Sąd Rejonowy uznał, że powództwo W. P. skierowane przeciwko L. K. nie zasługuje na uwzględnienie. W sprawie bezspornym było to, że spadkodawcy – dokonując darowizny na rzecz syna powódki w 1993 r. oraz na rzecz pozwanej w 2008 r. – rozdysonowali za życia większością swojego majątku. Pozwana negocjowała ogólną zasadę, na podstawie której powódka domagała się zapłaty zachowku, podnosząc, że żądanie powódki sprzeczne jest z zasadami współżycia społecznego. Kwestionowała również jego wysokość. Podnosiła przy tym, że powódka została wydziedziczona przez ojca, który sporządził oświadczenie w tym przedmiocie.

Sąd podniósł, że powódka wywodziła swoje roszczenie z treści art. 991 § 1 k.c., zgodnie z którym zstępny, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni – dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach – połowa wartości tego udziału (zachowek). Jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny,

bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia (art. 991 § 2 k.c.). Przy czym występujące w art. 991 § 2 sformułowanie "w postaci powołania do spadku" obejmuje zarówno powołanie z ustawy, jak i na mocy testamentu. Z art. 991 § 2 k.c. wynika, że ustawa daje spadkodawcy wybór co do sposobu zapewnienia uprawnionemu należnego mu zachowku. Dopiero gdy uprawniony nie otrzymał w żadnej postaci należnego mu zachowku, przysługuje mu roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do jego pokrycia.

Sąd, odnosząc się do twierdzeń pozwanej jakoby powódka została wydziedziczona, wskazał, że oświadczenie J. J. (2) z dnia 8 kwietnia 2010 r. należy uznać za testament negatywny. Przepisy kodeksu cywilnego nie wykluczają możliwości wyłączenia spadkobiercy ustawowego od dziedziczenia (testament negatywny), przy czym wyłączenie od dziedziczenia nie pozbawia takiego spadkobiercy prawa do zachowku.

Sąd wyjaśnił, że co do zasady zastosowanie przepisu art. 5 k.c. przy ustaleniu wysokości zachowku nie jest wykluczone. Dokonując jednak osądu roszczenia o zachówek w tym aspekcie, trzeba mieć na uwadze, że prawa osoby uprawnionej do zachowku przysługujące mu ze względu na szczególnie, bardzo bliski stosunek rodzinny, istniejący między nim a spadkodawcą, służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych oraz realizacji zasady, że nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić swoim majątkiem zupełnie arbitralnie i dowolnie, z pominięciem swoich najbliższych, poza wyjątkami przewidzianymi ustawą (wydziedziczenie). Względy te nakazują szczególną ostrożność przy podejmowaniu oceny co do nadużycia prawa w przypadku wystąpienia z żądaniem zapłaty sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości zachowku, która nie może opierać się jedynie na ogólnym odwołaniu się do klauzuli generalnej zasad współżycia społecznego.

Sąd Rejonowy podkreślił przy tym, że zasady współżycia społecznego są normami pozaprawnymi, regułami postępowania odwołującymi się do powszechnie uznanych wartości. Odwołanie się do nich na etapie stosowania prawa na podstawie klauzuli generalnej odsyłającej do tych zasad, ma na celu osiągnięcie pewnej elastyczności w stosowaniu prawa, umożliwia uwzględnienie w konkretnych okolicznościach danej sprawy ogólnej idei słuszności, wartości aksjologicznych stanowiących podstawę obowiązującego systemu prawnego. W kontekście powyższego, w ocenie Sądu, nie można jednak zapominać, że nie mogą zostać pominięte te zachowania uprawnionego, które wskazują na to, jak ten wywiązywał się ze swych obowiązków względem najbliższych, ze szczególnym uwzględnieniem spadkodawcy.

Okoliczności niniejszej sprawy pozwalają, zdaniem Sądu, na zastosowanie art. 5 k.c., na który powoływała się pozwana. Po pierwsze, nie można tracić z pola widzenia tego, że syn powódki M. P. (1) z jej inicjatywy otrzymał w 1993 r. darowiznę od spadkodawców, której przedmiotem była nieruchomość o łącznej powierzchni 2,11 ha, a więc o powierzchni przekraczającej połowę wszystkich działek, których właścicielami byli spadkodawcy (3,90 ha). Za szczególną i wyjątkową sytuację uprawniającą do zastosowania art. 5 k.c. trzeba też uznać sytuację, w której przedmiotem darowizny podlegającej doliczeniu do spadku na rzecz pozwanej była zabudowana nieruchomość służąca L. K. do zaspokajania jej potrzeb mieszkaniowych. Potrzeb tych pozwana i jej rodzina nie może zaspokoić w inny sposób, a inne składniki spadku (działka nr (...)) nie wystarczają na zaspokojenie roszczenia powódki z tytułu zachowku. Nie można również pomijać zachowania pozwanej oraz jej rodziny, którzy przyczyniali się do wzrostu wartości zabudowanej nieruchomości, czyniąc na nią znaczne nakłady. Trzeba także wziąć pod uwagę zachowania powódki, a zwłaszcza to, jak wywiązywała się ze swoich obowiązków względem najbliższych, ze szczególnym uwzględnieniem spadkodawców. Z ustalonego stanu faktycznego wynikało, że powódka, mimo że mieszkała w bliskiej odległości od rodziców, odwiedzała ich rzadko, a po śmierci matki nie odwiedzała ojca aż do jego śmierci. Nie można również nie wziąć pod uwagę oświadczenia J. J. (2) sporządzonego tuż przed jego śmiercią, w którym wyłączył W. P. od dziedziczenia.

Postępowania powódki wobec jej rodziców, którzy w ostatniej fazie życia poważnie chorowali, należy – zdaniem Sądu – ocenić negatywnie. Rodzice, którzy byli osobami starszymi i chorymi oczekiwali od powódki zainteresowania, pomocy, wsparcia, którego im nie udzieliła. Nieporozumienia między powódką i pozwaną, z którą mieszkali rodzice, w żadnym wypadku nie powinny rzutować na wzajemne stosunki między powódką a jej rodzicami, a obarczanie

pozwanej wyłączną winą za sytuację, która się wytworzyła, również należy ocenić negatywnie. To na pozwanej i jej rodzinie spoczywał ciężar opieki nad rodzicami, który to ciężar powódka w całości przerzuciła na siostrę. Zauważyć także należy, że w związku z ustanowieniem służebności osobistej to na pozwanej, jako na obdarowanej, ciążyły pewne obowiązki. Uprawnieniem rodziców stron było bowiem korzystanie z parteru budynku mieszkalnego oraz małego garażu. Na parterze budynku rodzice zamieszkiwali aż do swojej śmierci. Pozwana i jej rodzina musiała więc znosić korzystanie z tej części budynku przez rodziców pozostających z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym. Wieloletnie zaniedbywanie przez powódkę obowiązków rodzinnych wobec starzejącego się ojca i schorowanej matki oraz uzyskanie od nich przez syna powódki darowizny nieruchomości o powierzchni przekraczającej połowę całego ich majątku, a także, przy uwzględnieniu sytuacji życiowej pozwanej, która ma 63 lata, utrzymuje się z niewysokiej emerytury i nie posiada żadnego innego majątku – stanowią w ocenie Sądu podstawy do zastosowania art. 5 k.c. Żądanie przez powódkę kwoty 75.000 zł sprzeczne jest bowiem z zasadami współżycia społecznego, za które uznaje się powszechnie akceptowane normy moralne regulujące stosunki międzyludzkie i nie może korzystać z ochrony. Tym samym powództwo o zachówek Sąd oddalił.

Niezależnie od powyższego Sąd Rejonowy wskazał, że przy obliczaniu wysokości zachowku należy ustalić czystą wartość spadku. Wartość ta to różnica pomiędzy wysokością aktywów wchodzących w skład spadku a wysokością długów spadkowych. Do wartości aktywów dolicza się wartość darowizn uczynionych przez spadkodawcę, zgodnie z zasadami określonymi w art. 993-997 k.c. W realiach niniejszej sprawy pozwana kwestionowała wysokość zachowku, wobec czego ciężar udowodnienia tego faktu spoczywał na powódce (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.), przy czym oszacowanie wartości stanu czynnego spadku musi być dokonane przez biegłego (art. 278 k.p.c.). Dopuszczenie dowodu z opinii biegłego było uzasadnione, albowiem wyjaśnienia wymagały fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy o spornym charakterze. Sąd podkreślił również, że dowód z opinii biegłego z uwagi na wymaganie wiadomości specjalnych jest dowodem tego rodzaju, że nie może być zastąpiony inną czynnością dowodową, ani wnioskowaniem na podstawie innych ustalonych faktów. Dopuszczenie dowodu z opinii biegłego następuje w zasadzie na wniosek strony, ale sąd może dopuścić dowód z opinii biegłego także z urzędu (art. 232 k.p.c.), co jest uzasadnione np. w sytuacji wysokiego uprawdopodobnienia zasadności dochodzonego roszczenia, gdy nieprzeprowadzenie przez sąd z urzędu dowodu stanowiłoby pogwałcenie elementarnych zasad, jakimi kieruje się przy wymierzaniu sprawiedliwości, czy też w sprawach, w których dominuje pierwiastek publicznoprawny i w których dochodzenie prawdy nie zostaje pozostawione tylko stronom. Zdaniem Sądu orzekającego w rozpoznawanej sprawie – przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z urzędu nie służyło zapobieżeniu pozbawienia powódki ochrony prawnej w zakresie jej roszczenia, skoro jak wyżej już wskazano było ono niesłuszne i tym samym nie powinno korzystać z ochrony. Ponadto powódka nie przejawiała bezradności, nie istniały również trudne do przezwyciężenia przez nią przeszkody w przeprowadzeniu tego dowodu.

W sprawie niniejszej rzeczą Sądu nie było zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też Sąd nie był zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodu z opinii biegłego zmierzającego do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach, a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie spoczywa na stronie, która wywodzi z tych faktów skutki. Sąd nie był więc zobowiązany do zastąpienia własnym działaniem bezczynności powódki, która reprezentowanym była przez fachowego pełnomocnika.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 k.p.c.

Powódka wniosła apelację. Zaskarżając wyrok w całości, zarzuciła:

1) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) dokonanie oceny dowodów – zeznań stron i świadków – w sposób niewszechstronny, schematyczny i sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego; w ocenie skarżącej zeznania pozwanej, świadków K. K. i J. K. (1) były

intencjonalnie negatywne i zmierzały do oczernienia powódki, natomiast zeznania powódki, świadków T. P. i M. P. (1) wskazywały na konflikt sióstr, który wpłynął na wszystkie relacje rodzinne. Z uwagi na okoliczność, że głównymi dowodami w sprawie były zeznania świadków z kręgu rodzinnego, zasady doświadczenia życiowego, wskazują, iż rzeczywiste ustalenie faktów na podstawie takich zeznań jest mocno niepewne. Prawidłowa i wszechstronna ocena zeznań w niniejszej sprawie, z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego, nie daje podstaw do kategorycznego stwierdzenia, iż zeznania pozwanej, jej córki i syna, są szczerze i wiarygodne, natomiast zeznania powódki, jej męża i syna, takiego waloru nie posiadają. Sąd nie podał, dlaczego zeznania syna i męża powódki są niewiarygodne;

b) niemającą oparcia w przepisach art. 1008 k.c. i art. 1009 k.c., a także w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku po J. i J. małż. J. ocenę oświadczenia spadkodawcy z dnia 8 kwietnia 2010 r. o wydziedziczeniu powódki jako testamentu negatywnego;

2) błąd w ustaleniach faktycznych wyrażający się w przyjęciu przez Sąd, iż powódka postępowała wobec rodziców w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, podczas gdy prawidłowo oceniony materiał zgromadzony w sprawie nie daje podstaw do takiego wniosku,

3) naruszenie prawa materialnego przez błędne zastosowanie art. 5 k.c. pomimo braku podstaw do jego zastosowania, co wynika z materiału dowodowego,

4) naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 232 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. przez niedopuszczenie przez Sąd z urzędu dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego, gdy z okoliczności sprawy ewidentnie wynika, że na darowiznę i majątek spadkowy składają się nieruchomości przedstawiające określoną wartość. Istnieje też akt notarialny z dnia 21.10.2008 r. (rep. A nr 6130/2008) określający wartość darowizny na rzecz pozwanej na kwotę 170.000 zł. Wobec zakwestionowania przez pozwaną wartości darowizny i majątku spadkowego nieodzowne było ustalenie tych wartości przy udziale biegłego. Wymagało ono wiadomości specjalnych i dotyczyło spraw najistotniejszych w tym postępowaniu. Brak wniosku strony powodowej w tym względzie nie powinien usprawiedliwiać braku inicjatywy Sądu.

W konkluzji apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu według norm przepisanych z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu poniesionych przez nią kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie przed Sądem II instancji według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Wprawdzie nie wszystkie argumenty podniesione w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Rejonowego znajdują akceptację Sądu II instancji, jednak mimo to wyrok odpowiada prawu, a wywody apelacji – choć częściowo przekonują Sąd Okręgowy – nie zdołały wpłynąć na treść rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu Okręgowego nieprawidłowe było zastosowanie art. 5 k.c. w taki sposób, jak uczynił to Sąd I instancji. Sąd ten niesłusznie wykluczył całkowicie możliwość zasądzenia zachowku w oparciu o sprzeczne z zasadami współżycia społecznego zachowanie powódki, co było jednak zbyt radykalne w okolicznościach niniejszej sprawy. Sąd Rejonowy oparł się w zasadzie na dorozumianej woli spadkodawcy J. J. (2), który zamierzał wydziedziczyć powódkę, jednak uczynił to nieskutecznie. Sąd Okręgowy nie podważa oceny Sądu Rejonowego, iż ojciec powódki miał do niej żal, że córka nie odwiedzała ani jego ani matki i nie interesowała się stanem ich zdrowia (co wynika też z zeznań samej powódki – k. 163), niemniej jednak Sąd I instancji – stosując art. 5 k.c. w taki sposób – niejako zastąpił spadkodawcę, decydując za niego o wydziedziczeniu powódki, powołując się przy tym na argumentację leżącą u

podstaw instytucji wydziedziczenia, do którego de facto nie doszło. Podkreślić należy, że art. 5 k.c. powinien być stosowany w wypadkach szczególnie uzasadnionych. W ugruntowanym orzecznictwie Sądu Najwyższego podnosi się, że zachówek stanowi minimum zagwarantowanego udziału w spadku spadkobiercy ustawowemu i pozbawić go tego udziału na podstawie art. 5 k.c. można tylko w sytuacjach rzeczywiście wyjątkowych, w szczególności przy uwzględnieniu klauzuli zasad współżycia społecznego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CSK 215/03; z dnia 25 stycznia 2001 r., I CKN 250/00). W postanowieniu z dnia 11 lipca 2012 r., I CSK 75/12, Sąd Najwyższy wskazał wprost, że dopuszczalne jest wręcz całkowite pozbawienie prawa do zachowku w wyniku zastosowania art. 5 k.c., odnoszonego do samej postawy uprawnionego względem zobowiązanego z tytułu zachowku, a przy tym ze względu na taką postawę występującą w przeszłości. Stanowisko to spotkało się jednak z licznymi negatywnymi opiniami w piśmiennictwie, a także m.in. orzecznictwie sądów apelacyjnych. Również Sąd Okręgowy krytycznie podchodzi do powyższego wywodu. W przekonaniu Sądu II instancji słuszna jest ocena Sądu Apelacyjnego w Warszawie zawarta w wyroku z dnia 21 października 2010 r., VI ACa 332/10, iż w pewnych szczególnych i wyjątkowych sytuacjach dopuszczalne jest obniżenie należności z tytułu zachowku na podstawie art. 5 k.c. przy uwzględnieniu zwłaszcza klauzuli zasad współżycia społecznego. Celem bowiem instytucji zachowku jest ochrona interesów majątkowych najbliższych członków rodziny poprzez zapewnienie im niezależnie od woli spadkodawcy, a nawet wbrew jego woli, roszczenia pieniężnego odpowiadającego określonej ułamkowi wartości udziału w spadku, który by im przypadł przy dziedziczeniu ustawowym. Zastosowanie art. 5 k.c. nie może udaremniać celów przepisów o zachowku. Odwołanie do zasad współżycia społecznego winno raczej służyć ochronie zobowiązanego do zachowku w sytuacji, gdy jego wysokość będzie nadmierna. Podkreślić przy tym należy, że w regulacji kodeksowej brakuje przepisu odwołującego się do uznania spadkobiercy za niegodnego ze względu na zasady współżycia społecznego, który upoważniałby do całkowitego pozbawienia prawa do zachowku czy wprost do wyłączenia takiego prawa. Nie ulega wątpliwości, iż ustawodawca przewidział możliwość pozbawienia zachowku osobę naruszającą zasady współżycia społecznego, jednak może to uczynić wyłącznie spadkodawca w testamencie w warunkach opisanych w art. 1008 k.c. Pozbawienie zatem prawa do zachowku przez sąd na podstawie art. 5 k.c. byłoby nieuprawnioną, nadmierną ingerencją w ustawowe reguły dotyczące spadkobrania. Oznaczałoby „wyřeczenie” czy wręcz zastąpienie spadkodawcy w decydowaniu o dziedziczeniu jego majątku. Prowadziłoby również do modyfikacji ustawowych zasad nie tylko wydziedziczenia czy uznania za niegodnego, lecz także zasad odpowiedzialności za długi spadkowe (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 16 grudnia 2009 r., I ACa 896/09; Trzebiatowski M.: Glosa do postanowienia SN z dnia 11 lipca 2012 r., I CSK 75/12).

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że w niniejszej sprawie można byłoby rozważać kwestię ewentualnego obniżenia zachowku w oparciu o art. 5 k.c., nie zaś jak uczynił to Sąd Rejonowy – całkowicie z tego powodu pozbawić powódkę prawa do zachowku. Niemniej jednak analizowanie szczegółowych zasad obniżenia zachowku w przedmiotowej sprawie wydaje się zbędne, z uwagi na zaniedbania procesowe strony powodowej. Wskazać bowiem należy, że przy obliczaniu wysokości zachowku należy ustalić czystą wartość spadku. Wartość ta to – jak już wyjaśnił Sąd Rejonowy – różnica między wysokością aktywów wchodzących w skład spadku a wysokością długów spadkowych. Punktem odniesienia przy ustalaniu stanu czynnego spadku dla potrzeb obliczenia wysokości należnego zachowku może być jedynie chwila otwarcia spadku będąca chwilą śmierci spadkodawcy. W niniejszej sprawie nieznaną jest czysta wartość spadku. Powódka w toku procesu nie zgłosiła stosownych wniosków dowodowych, a w szczególności wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego, który to dowód miałby istotne znaczenie w tej konkretnej sprawie. Powódka, wiedząc, że pozwana kwestionuje wysokość żądania, ograniczyła się wyłącznie do własnych wyliczeń, niepopartych żadnymi dowodami. Tymczasem obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach, a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie spoczywa na stronie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne zgodnie z regułą wynikającą z art. 6 k.c.

Wprawdzie w wyroku z dnia 11 grudnia 2014 r. (IV CA 1/14) Sąd Najwyższy podniósł, że niedopuszczenie w sprawie o zachówek z urzędu dowodu z opinii biegłego, niezbędnego do ustalenia wysokości żądania, jeżeli dochodzone roszczenie jest oczywiście uzasadnione co do zasady, stanowi naruszenie art. 232 zdanie drugie k.p.c., także wtedy, gdy stronę reprezentuje zawodowy pełnomocnik – to jednak Sąd Okręgowy z tym stanowiskiem się nie zgadza. W

ocenie Sądu II instancji działanie z urzędu może nastąpić tylko w sytuacjach wyjątkowych, np. w przypadku dążenia strony do obejścia prawa, podejrzenia wszczęcia procesu fikcyjnego czy rażącej nieporadność strony działającej bez profesjonalnego pełnomocnika. Dopuszczenie dowodu z urzędu nie może mieć miejsca wówczas, gdy sąd niejako zastępuje stronę zobowiązaną do dowodzenia. Takie działanie sądu może bowiem prowadzić do naruszenia konstytucyjnego prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron. Istotnym przy tym jest, że uprawnienie sądu do przeprowadzenia dowodu z urzędu pozostaje uprawnieniem procesowym w toku całego postępowania dowodowego, także w postępowaniu apelacyjnym i nie może przekształcić się w procesowy obowiązek sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2008 r., I CSK 79/08). Zdaniem Sądu Odwoławczego nie jest sytuacją wyjątkową (uzasadniającą przeprowadzenie dowodu z urzędu), gdy strona, na której ciąży obowiązek dowodowy, mając świadomość kwestionowania wysokości żądania i podstaw tego żądania – nie przejawia inicjatywy dowodowej, a wręcz twierdzi, że nie chce przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z uwagi na to, że jej nie stać pokrycie kosztów takiej opinii (k. 390). Trudna sytuacja majątkowa strony nie uzasadnia takiego postępowania zwłaszcza, że ustawodawca przewidział instytucję zwolnienia od kosztów w takich właśnie przypadkach. Bez wątplenia sytuacja finansowa strony nie jest argumentem przemawiającym za przerwaniem inicjatywy dowodowej na sąd rozpoznający sprawę. Z całą pewnością nie można też twierdzić, iż powódka była nieporadna, a sprawa była na tyle oczywista, żeby można było przyjąć, że zachówek w tej sprawie faktycznie się należy. Ponadto nie można pominąć faktu, że powódka korzystała z pomocy profesjonalnego pełnomocnika.

Sąd Okręgowy nie wyklucza, że w niniejszej sprawie można byłoby zastosować art. 5 k.c., jednak konsekwencje tego nie powinny być tak kategoryczne, jak ocenił to Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Jak już wyżej wskazano – istniałaby możliwość ewentualnego obniżenia zachowku, przy czym podstawą jego wyliczenia byłoby ustalenie masy spadkowej i wartości poszczególnych składników majątkowych. Wbrew stanowisku strony powodowej do masy tej należałoby zaliczyć to, co pozostało w tym majątku, tj. nieruchomości nr (...) o pow. 0,09 ha położoną w B., ewentualne ruchomości, które pozostały po spadkodawcach, niewykluczone, że również pieniądze, o których mówiła powódka, jeśli w jakiejś kwocie znajdowały się one w chwili otwarcia spadku w dyspozycji spadkobierców. Należałoby również oszacować wartość wszystkich nieruchomości i ruchomości, które wchodziły w skład masy spadkowej, w tym oszacować wartość nieruchomości przekazanej pozwanej umową darowizny z dnia 21.10.2008 r. (akt notarialny rep. A nr (...)) według jej stanu w chwili czynienia darowizny z uwzględnieniem ewentualnych nakładów, co również wymagałoby przeprowadzenia stosownego postępowania dowodowego. Najprawdopodobniej trzeba byłoby także rozliczyć nakłady dokonane przez powódkę na nieruchomość, w której zamieszkuje obecnie pozwana. Materiał dowodowy zebrany w sprawie jest jednak niewystarczający, aby w oparciu o niego formułować jakieś stanowcze wnioski. Nie ulega wątpliwości, że należałoby również uwzględnić wszystkie inne czynione darowizny, włącznie z darowizną na rzecz syna powódki M. P. (1). Dopiero ten konglomerat ustaleń faktycznych dawałby podstawy do dopuszczenia dowodów i złożenia stosownych wniosków dowodowych o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Z tego też względu, przed zgromadzeniem ww. dowodów, działanie przez Sąd Rejonowy z urzędu w tej sprawie było niedopuszczalne, naruszałoby bowiem zasadę równowagi broni. W związku z powyższym Sąd Rejonowy słusznie nie przeprowadził dowodu z opinii biegłego z urzędu, a co za tym idzie podnoszony przez apelującą zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. jest chybiony. Co prawda, Sąd I instancji nie przeprowadził tegoż dowodu z nieco innych przesłanek (uznał bowiem, że z uwagi na art. 5 k.c. nie ma takiej potrzeby), jednak nawet gdyby art. 5 k.c. zastosował w sposób odmienny (zaprezentowany wyżej), mając intencję obniżenia zachowku – to również przy takim materiale dowodowym jak w niniejszej sprawie, należałoby go znacznie uzupełnić przy odpowiedniej inicjatywie dowodowej stron procesu, a zatem działanie z urzędu nie byłoby możliwe.

Reasumując, mimo iż stanowisko Sądu Rejonowego nieco różni się od oceny dokonanej w niniejszej sprawie przez Sąd Okręgowy, to i tak zaskarżony wyrok musi się ostać, bowiem uchybienia procesowe stron, a zwłaszcza powódki, w zakresie postępowania dowodowego, spowodowały, że niemożliwe jest dokonanie jednoznacznej oceny prawnej, iż roszczenie powódki jest słuszne choćby w niewielkiej części.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c., apelację oddalił. W myśl zasady odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 k.p.c.) zasądził od powódki na rzecz pozwanej zwrot kosztów zastępstwa

prawnego za II instancję, których wysokość ustalił w oparciu o § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.